

Stanisław C. Napiórkowski

Komentarze do pism i konferencji św. Maksymiliana M. Kolbego

Salvatoris Mater 4/3, 307-321

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Myśl o beatyfikacji o. Maksymiliana Marii Kolbego zmobilizowała franciszkanów do krytycznego wydania jego pism i konferencji. W 1966 roku o. Lutosław Pieprzycki, ówczesny prowincjał warszawskiej Prowincji Matki Bożej Niepokalanej powołał komitet redakcyjny i zlecił mu przygotowanie krytycznego wydania. Do komitetu weszli: o. doc. dr hab. Joachim Bar jako przewodniczący, o. mgr Ludomir Bernatek, o. dr Jerzy Domański, o. mgr Benigny Dyczewski, o. mgr Antoni Książek (sekretarz), o. dr Celestyn Napiórkowski, o. dr Józef Rosłon, br. Kornel Kaczmarek, br. Arnold Wędrowski, br. Innocenty Wójcik. Mnie przypadł obowiązek pisania krótkich komentarzy teologicznych. O. Benigny Dyczewski i inni, pracujący bezpośrednio nad ustalaniem i przepisywaniem tekstów, typowali pewne miejsca do skomentowania. Chodziło najczęściej o objaśnienia odnoszące się do osób, miejsc czy wydarzeń wspomnianych przez o. Maksymiliana

(przygotowywali je na ogół o. Antoni Książek i br. Korneli Kaczmarek), niekiedy o sprawy biblijne (te komentował o. Józef Rosłon), a niekiedy teologiczne. Te ostatnie kierowano do mnie. Komentarzy nie podpisywaliśmy. Nie jest ich

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Komentarze do pism i konferencji św. Maksymiliana M. Kolbego

SALVATORIS MATER
4(2002) nr 3, 307-321

wiele, są jednak jakoś znaczące, ponieważ komentują naukę świętego Szaleńca Maryi. Świadczy o tym m.in. stanowczy protest, jaki podniósł się w dyskusjach środowiska franciszkańskiego nad kolejnym wydaniem *Wyboru pism* (wciąż nie ma nowego wydania). Stanowczo żądano, by moje komentarze teologiczne wyeliminować.

Rozproszone po *Pismach* (Bł. Maksymilian Maria Kolbe, *Wybór pism*. Przygotował do druku Komitet Redakcyjny pod kierunkiem o. Joachima Romana Bara OFMConv, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1973,) krótkie moje teksty, zebrane razem, nabierają nowej wymowy i służebności w mariologii.

Przygotowywaliśmy również edycję konferencji o. Maksymiliana. (*Konferencje Świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1973, II wyd. 1983, III wyd. 1990). Powróciły potrzeby komentowania. Działka teologiczna pozostała przy tym samym autorze. Powiększył się zasób tekstów.

„Komentarze” zostały napisane kilkadziesiąt lat temu. Po „Marialis cultus” i „Redemptoris Mater” można by je z pożytkiem pogłębić i poszerzyć.

Technika publikacji komentarzy jest prosta: najpierw przytacza się tekst wytypowany do teologicznego skomentowania, następnie komentarz¹. Bez pierwszego drugie traciłoby coś bardzo istotnego.

Pośredniczka wszelkich łask

K 24. Możemy wprawdzie dużo myśleć i wnioskować o tym, lecz lepiej milczmy i dużo prosimy, żeby ta prawda, że Matka Boża jest Pośredniczką łask wszelkich, jak najprędzej jako dogmat Wiary świętej została ogłoszona.

Święto NMP Pośredniczki Wszelkich Łask z własnym formularzem mszalnym i oficjum brewiarzowym ustanowił dla Belgii, na skutek prośb przede wszystkim kard. Merciera, papież Benedykt XV dnia 12 I 1921. Kongregacja Obrzędów pozwalała odtąd wprowadzać to święto także poza diecezjami belgijskimi, byle tylko o to proszono.

Na podstawie dekretu Kongregacji Obrzędów z dnia 17 I 1934 nr 973/34, także i zakon OO. Franciszkanów wprowadził święto MB Pośredniczki Wszelkich Łask do swego kalendarza zakonnego; święto wyznaczono na 31 maja - zob. Comm. Ord. 31 (1934) 86.

Dogmat podobnej treści nie został dotychczas ogłoszony.

K 38. Możemy niejako pod pewnym względem powiedzieć, że Duch Święty i Niepokalana to są dwie osoby o jednej „naturze” przez ściśle zjednoczenie. Wszystkie zatem łaski, jakie spływają od Boga Ojca przez Syna i Ducha Świętego, idą przez Matkę Bożą i dlatego Ona jest Pośredniczką.

Teologowie podkreślają raczej trynitarny aspekt łaski, którą określają m.in. jako specjalną relację do Boga i uczestnictwo w życiu Trójcy Świętej, aczkolwiek w sposób zaczątkowy. Niektórzy teologowie, jak J. M. Scheeben (zm. 1888), nie poprzestają na przyjętym powszechnie przypisywaniu Duchowi Świętemu funkcji uświęcania człowieka i utrzymują, że Duch Święty jednoczy się z duszą

¹ Zastosowane skróty: OMK - św. O. Maksymilian Maria Kolbe; K - Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, red. J. R. BAR, Niepokalanów 1990; P - BŁ. MAKSYMILIAN MARIA KOLBE, *Wybór pism*, red. J. R. BAR, Warszawa 1973.

w sposób szczególny. Przekonanie to podzielał wielki apostoł maryjny św. Ludwik Grignion de Montfort (zm. 1716), jak też św. Maksymilian, który w tej perspektywie rozważa Boże Macierzyństwo, świętość i Niepokalane Poczęcie Maryi.

K 180. *Pan Bóg tak postanowił, że wszystko otrzymujemy od Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego - Niepokalanej. Jest to jedyna droga wszelkiej łaski.*

Oryginał [przemówienia, z którego wyjęto cytaty – red.] zaginął, odpis pochodzi z lat 1950-1954.

OMK łączy imię Niepokalanej z Duchem Świętym, ponieważ - według niego - Duch Święty uświęca jedynie przez Niepokalaną.

O. Kolbe opowiada się za poglądem teologicznym, że Maryja jest Pośredniczką wszystkich łask nie tylko w tym sensie, że wydała na świat Chrystusa - Źródło wszelkich łask, ale również w tym znaczeniu, że uczestniczy Ona aktywnie w przekazywaniu ludziom każdej bez wyjątku łaski. Uczył tego wyraźnie św. Bernard z Clairvaux (zm. 1153): *taka jest Jego [Boga] wola, który chciał, byśmy wszystko mieli przez Maryję (Sermo in Nativ. B. V. Mariae, nr 7: PL 183, 441)*. Myśl tę powtórzyło kilku papieży (Pius IX, Enc. *Ubi primum*; A. Tondini, *Le encicliche mariane*, Roma 1950, 4; Leon XIII, Enc. *Iucunda semper*, tamże, 216; Benedykt XV, *Alloc. après la lecture*, w: *Actes de Benoît XV*, Paris 1926, t. 2, 22; Pius XI, Enc. *Ingravescentibus malis*, AAS 29 (1937) 375; Pius XII, Epist. *Superiore anno*, AAS 32 (1940) 145; tenże, Enc. *Mediator Dei*, AAS 39 (1947) 582; tenże; Enc. *Doctor Mellifluus*, AAS 45 (1953) 382; można ją też spotkać w literaturze ascetycznej i homiletycznej.

P 366. [...] *Duch Święty nie ześle żadnej łaski, Ojciec przez Syna i Ducha nie spuści życia nadprzyrodzonego na duszę, jak tylko przez Pośredniczkę wszelkich łask - Niepokalaną, za Jej zezwoleniem, współdziałaniem. Wszystkie skarby otrzymuje Ona na własność i rozdziela, komu i w jakiej mierze sama chce.*

Bóg pozostaje doskonale wolny w udzielaniu ludziom swych darów. Mógłby obdarowywać nimi bez czyjegokolwiek pośrednictwa. Z dobroci jednak swojej udzielił ludziom mocy upraszania łask dla siebie i dla innych, tak że jedni dla drugich jesteśmy pośrednikami uczestnicząc w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Wstawienictwo Matki Najświętszej posiada zupełnie wyjątkową skuteczność

ze względu na Jej szczególnie związek ze Słowem Wcielonym. Maryja może uprosić u Syna każdą łaskę. Nazywamy Ją dlatego „wszechpośredniczką” oraz „wszechmocą proszącą” (por. np. Benedykt XV, Epist. *Decessorum nostrorum*, z 19 IV 1915 r., AAS 7 (1915) 201). Niektórzy teologowie (bardzo nieliczni) podkreślają skuteczność pośrednictwa Maryi w ten sposób, że przyznają Jej pewną władzę (jurysdykcję) nad łaskami i nad samym Bogiem. Np. św. German z Konstantynopola (zm. 733) uczył, że Matka Najświętsza posiada „macierzyńską władzę nad Bogiem” (por. *Sermo 1, In dormitionem BV*: PG 98, 349-352 oraz *In s. Mariae Zonam*: PG 98, 380-381); Mikołaj z Clairvaux, cysters (zm. po 1176), wyraził przekonanie, że Maryja pośredniczy nie tylko prosząc, jako Służebnica, ale również rozkazując jako Pani (por. *Sermo 44 de Nativitate BMV* (pośród dzieł św. Piotra Damiani): PL 144, 740); jeszcze wyraźniej myśl tę formułuje św. Bernardyn ze Sieny (zm. 1444) (por. *Sermo 52, De salutatione angelica*, a. 1, c. 2., w: *Opera omnia*, t. 2, Quaracchi, Firenze 1950, 157); powtarza ją papież Pius VII: [...] *modlitwy Maryi mają za sobą także jakieś macierzyńskie prawo. Dlatego przystępując do tronu swego Syna prosi jako Orędowniczka, modli się jako Służebnica, rozkazuje jako Matka* (Breve *Tanto studio* z 19 II 1805 r., w: H. Marin, *Documentos marianos*, Madrid 1954, 145). Słowa O. Maksymiliana Kolbego o konieczności zezwolenia Maryi na udzielanie jakiegokolwiek łaski przez Ducha Świętego każą zaliczyć go do nielicznego grona wymienionych wyżej zwolenników nauki o władzy Najświętszej Panny nad udzielanymi ludziom darami Bożymi.

Pośredniczka do Chrystusa

K 204. *Pan Jezus jako człowiek jest w niebie pośrednikiem naszym u Ojca Niebieskiego. Matka Najświętsza jest pośredniczką między nami a Panem Jezusem i wszelkie łaski przez Nią na nas sphywają.*

O. Kolbe przyjmuje, chociaż niewyłącznie, zhierarchizowany model pośrednictwa zbawczego: Bóg Ojciec - Chrystus - Niepokalana (Duch Święty) - my. Maryja pełni w nim funkcję Pośredniczki do Pośrednika, Jezusa Chrystusa. Model ten bardzo się rozpowszechnił w kaznodziejstwie, literaturze ascetycznej, a nawet w teologii. Wyjątkowo skutecznie popularyzują go: św. Bernard z Clairvaux (zm. 1153), św. Bonawentura (zm. 1274), św. Bernardyn ze Sieny (zm. 1444), św. Ludwik Grignion de Montfort (zm. 1716) i św. Alfons

Liguori (zm. 1787). Można go też odnaleźć w przepowiadaniu niektórych papieży, np. u Leona XIII (zm. 1903). Drugi Sobór Watykański oraz współczesna teologia, mówiąc o pośrednictwie Matki Najświętszej, świętych i całego ludu Bożego, idą w kierunku ujmowania go w jedynym pośrednictwie Chrystusa.

*Z natury mistycznego ciała wynika też, że w religii chrześcijańskiej nie istnieje jakaś zorganizowana hierarchia pośredników, do których po kolei należałoby się zwracać, by otrzymać łaskę od Boga. Mistyczne bowiem ciało zorganizowane jest w formie jednej żywotnej całości, w formie jednego totalnego Chrystusa, który cały równocześnie zwraca się do Boga. I chociaż Bóg udziela każdemu człowiekowi łaski indywidualnie, to jednak otrzymuje on łaskę dlatego, że cała społeczność za nim się wstawia (o. A. L. Krupa, *Electa ut sol*, Lublin 1963, 92).*

Oblubienica Ducha Świętego

K 60. Niepokalana jest tak ściśle zjednoczona z Duchem Świętym, że nazywa On Ją swoją Oblubienicą.

Tytuł „Oblubienica Ducha Świętego” spotykamy po raz pierwszy w „Sermo VI de Assumptione B.M.V.” nieznanego autora żyjącego nie przed IX i nie po XI wieku (PL 96, 266). Od średniowiecza przyjmuje się coraz bardziej. Posługują się nim również niektórzy papieże, np. Leon XIII, ASS 30 (1896/97) 658, czy Pius XII, ASS 38 (1946) 266, oraz teologowie i pisarze ascetyczni, zwłaszcza o nastawieniu mistycznym. Wyraża wyjątkową rolę Ducha Świętego we wcieleniu Słowa Bożego w Maryi (*Duch Święty zstąpi na ciebie*, Łk 1, 35) oraz ściśle zjednoczenie Najświętszej Maryi Panny z Duchem miłości i łaski.

K 196. W stosunku do Ducha Przenajświętszego jest Oblubienicą. Pojąć tego nie możemy. Duch Święty tak Ją przeistoczył, że Niepokalana jakoby była z Nim jedną istotą.

Fragmentaryczność zapisu nie pozwala ustalić ściśle sensu tego sformułowania. Podobnie wyrażają się o zjednoczeniu Ducha Świętego z Maryją prawosławni teologowie Sergiusz Bułgakow (zm. 1944) i Paweł Evdokimow (zm. 1970) - por. K. Strzelecka OSU, *Monoidea O. Maksymiliana*, w: „Ateneum Kapłańskie” 63(1971) 224-231, nr 377.

K 180. *Daleko bowiem doskonalsza jest cześć Boga przez Ducha Przenajświętszego, czyli przez Niepokalaną, Jego Oblubienicę, którą całkowicie przenika do tego stopnia, że jest jakoby wcielony, tylko że są dwie osoby i dwie natury. Wola Niepokalanej jest najściślej zjednoczona z wolą Ducha Przenajświętszego, tak że się z nią zupełnie utożsamia.*

O. Kolbe podkreśla, że chodzi o zjednoczenie Ducha Świętego i Niepokalanej w sposób moralny, nie bytowy (por. „jakoby wcielony”). Bezpośrednio następujący kontekst zwraca uwagę na ściśle zjednoczenie woli Niepokalanej z wolą Ducha Świętego.

„Uzupełnienie Trójcy Przenajświętszej”

K 154. *Ojciec św. Pius X wyraził się, że Matka Najświętsza jest jakoby uzupełnieniem Trójcy Przenajświętszej.*

Po raz pierwszy podobną formułę spotykamy u Hezychiusza z Jerozolimy (w. V): „universum Trinitatis complementum”. Autor podkreślił przy jej pomocy świętość Maryi: cała Trójca Święta zamieszkała w Matce Najświętszej. Później posługiwano się podobnymi formułami w innym znaczeniu, mianowicie na określenie ściśłych związków Maryi z poszczególnymi osobami Trójcy Przenajświętszej. Przyjmują wspomnianą formułę np. A. H. Lepicièr, B. I. Merkelbach, E. I. Campana, G. Alastruey, G. Roschini; odrzucają jako niewłaściwą np. J. I. Scheeben, J. H. Newman, L. Janssens czy Janssens Al. Zwolennicy tytułu „complementum SS. Trinitatis” wyjaśniają, że Maryja „uzupełnia” Trójcę Świętą jedynie w sposób nieistotny i zewnętrzny.

Oblubienica Ojca Przedwiecznego

K 196. *Ona [...] jest Oblubienicą Ojca Przedwiecznego.*

Nauczycielski Urząd Kościoła nie nazywa Najświętszej Maryi Panny „Oblubienicą Ojca”. To samo należy powiedzieć o patrystyce. Wyjątek stanowi Chryzyp (zm. 479) - zob. *Oratio in S. Deiparam*, w: Graffin, F. Nau, „Patrologia orientalis” 19, 309.

Nie posługują się tym tytułem również teologowie średniowiecza z wyjątkiem Ruperta z Deutz (zm. ok. 1135) - zob. *De operibus Spiritus Sancti*: PL 167, 1576 i 1577; *De glorif. Trinit.*: PL 169, 155.

Tytuł ten przyswoili sobie Ch. de Condren (zm. 1641) oraz J. Olier (zm. 1657), uczniowie kard. P. de Berulle (zm. 1629), przedstawiciele ascetyczno-mistycznego kierunku we francuskiej teologii i religijności XVII w. Poprawnie rozumiany tytuł „Oblubienica Ojca” podkreśla, że Maryja poczęła Słowo Boże w ludzkiej naturze nie sama z siebie, ale dzięki mocy udzielonej Jej przez Boga i tylko dzięki niej ten sam Syn Boży, który rodzi się w wieczności z Ojca niebieskiego, stał się w czasie Synem Maryi, chociaż chodzi tu o dwa różne zrodzenia i synostwa. Kościół jednak i teologowie wolą nie posługiwać się tym tytułem, ponieważ bardzo łatwo może być niewłaściwie zrozumiany. Zob. Didier de Cre, *Notre Dame de la Trinité*, t. 1, Blois 1957, 34-37; G. Philips, *Le Saint-Esprit et Marie dans l'Église. Vatican II et prospective du problème*, „Études Mariales” 25 (1968) 24-27; K. Wittkemper, *Ehrentitel*, w: „Lexikon der Marienkunde”, t. 1, Regensburg 1967, 1514.

Konieczność szczególnego nabożeństwa

K 204. [...] *gdyby między Wami powstał taki, który by nie chciał czcić Matki Najświętszej i to w sposób szczególny, luzował ten nasz ścisły związek z Niepokalaną, i inaczej Was nauczał, jak ja Was uczam, niech będzie przeklęty.* [...] *My wierzymy, że Niepokalana jest, że Ona prowadzi nas do Pana Jezusa, a gdyby kto inaczej nauczał, niech będzie przeklęty!*

Konferencja zawiera wyjątkowo ważne elementy treściowe i ładunek emocjonalny, stąd płynie wyjątkowa potrzeba stwierdzenia autentyczności poszczególnych jej fragmentów, a nawet słów i znaków przestankowych. Niestety, obecnie jest to niemożliwe, posiadamy bowiem wyłącznie notatki (nie stenogram) jednego z braci, który jej nie słuchał. Trzeba się zatem zgodzić, że prawdopodobnie nie wszystko, co czytamy w posiadanym tekście i niekoniecznie w identyczny sposób zostało wypowiedziane przez OMK. Zmuszeni jednak do oparcia się na tym jedynym przekazie, spostrzegamy dwie różne przyczyny oburzenia O. Kolbego:

1) przeklina tych, którzy w Niepokalanowie inaczej nauczaliby jego duchowych synów, niż on ich naucza o Niepokalanej i nabożeństwie do Niej;

2) przeklina tych, którzy by przeczyli, że Niepokalana prowadzi nas do Pana Jezusa.

Stanowisko zajęte w drugim przypadku jest o tyle zrozumiałe, że uznanie funkcji, jaką Bóg wyznaczył Najświętszej Maryi Pannie w dziele zbawienia, jest sprawą posłuszeństwa woli Bożej. Jeśli Bóg powołał Maryję do spełnienia ważnej roli w pojednaniu człowieka z sobą, człowiek winien przyjąć obrany przez Boga sposób działania.

Natomiast „niech będzie przeklęty!” rzucone w pierwszym przypadku wymaga bardzo krytycznej refleksji. Chodzi tu bowiem o potępienie tych, którzy nie aprobują zaproponowanej przez OMK mariologii oraz jednej określonej formy czci maryjnej, mianowicie całkowitego i rycerskiego oddania się Niepokalanej. T rzeba stwierdzić, że nauczycielski urząd Kościoła pozostawia w tym przedmiocie wiele wolności i nie uzależnia zbawienia człowieka od takiej czy innej konkretnej formy nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Zaleca różaniec, szkaplerze, bractwa maryjne, antyfony, pielgrzymki, itd., pozwala też, by wzrastały obok siebie różne poglądy mariologiczne, nie podaje ich jednak jako absolutnie koniecznych do zbawienia i nie wyklina nikogo za to, że nie jest przekonany do różańca czy „niewolnictwa maryjnego”.

Być może, radykalne stanowisko o. Kolbego da się zrozumieć w kategoriach szczególnego charyzmatu: otrzymał jakiś wyjątkowy dar Boży, którym obdarzył wielu, przede wszystkim swoich duchowych synów w Niepokalanowie. Być może, był przekonany, że zarówno jego, jak i ich powołaniem jest wierność temu właśnie charyzmatowi, przez który mają prowadzić do zbawienia tych spośród ludu Bożego, których Bóg pragnie zbawić na tej drodze. Dlatego ostrzegał przed zdradą ich charyzmatu oraz ich powołania, nie wahał się użyć w tym celu słów najmocniejszych.

Niepokalana - wszystko moje

K 247. Niepokalana jest naszym celem ostatecznym. Niepokalana jest naszym wszystkim, bo jest całkowicie Boża („Ciała piękna jest, Maryjo”, „łaski pełna”). Św. Franciszek mówił: „Bóg mój i moje wszystko”, a my możemy mówić: „Niepokalana moja i moje wszystko!”

Na innym miejscu OMK zmieniając słowa św. Franciszka z Asyżu „Bóg mój i wszystko moje” powiedział: „Niepokalana moja i moje wszystko, wszystko, wszystko” (K 85 z dnia 20 VI 1937).

Tylko Bóg może być ostatecznym celem człowieka. Tego uczy objawienie, teologia chrześcijańska i rozum. OMK niejednokrotnie

powtarzał tę prawdę jako coś oczywistego. Należy zatem przyjąć, że 1) albo jego wypowiedź niepoprawnie zanotowano, 2) albo zanotowano ją poprawnie, lecz przez wyjęcie z kontekstu zniekształciło się jej sens, 3) albo zanotowano ją poprawnie i nie zniekształcono sensu przez wyjęcie z kontekstu; w takim przypadku należy uznać wypowiedź za błędną.

Być może omawiane tutaj wypowiedzi należy rozumieć w ten sposób, że wobec faktu niezwykle ścisłego zjednoczenia Niepokalanej z Bogiem, co OMK z naciskiem i często przypominał (por. np. „całkowicie Boża”) - na jedno wychodzi, czy mówimy, że Bóg jest celem ostatecznym, czy też, że Maryja jest celem ostatecznym, gdyż Ona jest zawsze z Bogiem i w Bogu, a Bóg w Niej. Jeśli o. Maksymilianowi o to właśnie chodziło, trzeba podkreślić, że teologia i przepowiadanie Kościoła unika mimo tego podobnych sformułowań.

Św. Franciszek

K 31. *Przyniósł mi raz O. Redaktor stos druków. I znalazłem między innymi modlitwę św. O. Franciszka do Matki Bożej, jaką zwykł był odmawiać. I cóż w niej widzimy? Nic innego, jak tylko całkowite oddanie się naszego świętego Ojca na własność Niepokalanej [...].*

Jest to modlitwa św. Franciszka z Asyżu „O Pani moja”, którą podajemy w pełnym brzmieniu:

O Pani moja, święta Maryjo, oddaję się całowicie Twojej błogosławionej opiece i szczególnej straży oraz pod skrzydła miłosierdzia Twego się powierzam dziś, codziennie i w godzinie zgonu mego.

Tobie poruczam całą nadzieję i pociechę moją, wszystkie kłopoty i nieszczęścia moje, życie i koniec życia mego, aby przez Twoje święte wstawiennictwo wszystkie sprawy moje kierowały się i układały zgodnie z wolą Twoją i Twego Syna. Amen.

Zob. Pisma OMK III, nr 478.

K 32. *Modlić się tylko trzeba i wszystko, wszystko oddać Niepokalanej. Często wzywać Matki Najświętszej, jak tego sobie życzył O. Franciszek.*

OMK w liście do prowincjała o. Kornela Czupryka (Pisma OMK II 431, mps Archiwum MI Niepokalanowa) z dnia 25 II 1933 pisze: *I wtedy wypełni się wola św. O. Franciszka: „We wszystkich niebezpieczeństwach i uciskach, we wszystkich wątpliwościach i utrapieniach*

waszych wzywajcie Maryi, myślcie o Maryi, niech Ona będzie zawsze w myśli i na ustach waszych". Są to słowa św. Bernarda, opata i doktora Kościoła, wyjęte z homilii drugiej „Super Missus est”, cytowane w oficjum brewiarzowym na dzień Imienia Maryi 12 września.

Dlaczego upadli aniołowie

K 38. *Pan Bóg wystawiając aniołów na próbę odsłonił im człowieczeństwo Jezusa Chrystusa [...], musiał też odsłonić postać Matki Bożej jako zwykłego stworzenia, które będzie ich Królową. Szatani unieśli się pychą i strąceni zostali w przepaść piekielną.*

Liczni Ojcowie Kościoła, jak również późniejsi teologowie, wskazują na pychę jako pierwszy grzech aniołów. Niektórzy, pragnąc bliżej określić naturę tego grzechu, przypuszczają, że Bóg objawił aniołom mające nastąpić w przyszłości osobowe zjednoczenie dwu natur w Chrystusie, a część aniołów nie zgodziła się uznać Wcielonego Słowa za swego Boga i Pana. Jednak nawet zwolennicy tej hipotezy teologicznej nie wspominają o Najświętszej Maryi Pannie z okazji przedstawienia swej koncepcji (wyjątek stanowi L. Janssens, który wyraźnie wspomina Maryję; sądzi on, że przyczyną upadku aniołów mogła być zazdrość, która zrodziła się w nich w następstwie objawienia im tajemnicy wcielenia oraz przeznaczenia Chrystusa i Jego Matki. Por. L. Janssens, *Summa Theologica*, t. 6: *Tractatus de Deo creante et de Angelis*, Friburgi Brisgoviae 1905, 792). Ujęcie św. Maksymiliana Kolbego można łatwiej spotkać w popularnej literaturze ascetycznej.

Ta sama myśl w P 367.

Protestanci

P 152. [...] *YMCA jest na dużą skalę organizowana w wojsku.*

YMCA (*Young Men's Christian Association*), stowarzyszenie młodzieży założone w Londynie w 1884 roku przez George'a Williamsa; YWCA (*Young Women's Christian Association*) to gałąź żeńska tego stowarzyszenia. Ideologia religijna związku została potępiona przez Stolicę Apostolską dekretem św. Oficjum z dnia 5 XI 1920. Organem polskiej YMCA były „Wiadomości o Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce”.

P 327. [...] u nas, w Polsce podniósł się jednak głos - przeciw Królowej Polski. Któż się na to odważy? Oto pismo protestanckie wydawane przez grono panów intendentów i pastorów [...]. Wiem [...] niezdołnićcie jeszcze do tego, bo uprzedzenia zbyt głęboko wycisnęły się w sercach Waszych. Mam jednak nadzieję, że wybije ta godzina, kiedy wspólnie czcić będziemy Niepokalaną naszą wspólną Królowę [...].

Protestanci polscy tak w latach międzywojennych, jak również w innych okresach swojej historii, podzielali ogólne stanowisko protestantyzmu do kultu NMP, a więc sądzili, że kult należy się samemu Bogu i Chrystusowi, Maryi należy się tylko taki szacunek i takie pochwały, jakich wyrażne świadectwo znajdujemy w Piśmie świętym: można zatem kierować do Maryi słowa pozdrowienia anielskiego ze sceny Zwiastowania (bez „Święta Maryjo, Matko Boża [...]”, ponieważ tych słów nie ma w Piśmie świętym), można też odmawiać „Magnificat” oraz wspominać Maryję w związku z rozważaniem scen biblijnych, w których Ona występuje. Modlitewnik ewangelicki używany w Polsce w okresie międzywojennym nie zawiera ani jednej modlitwy do NMP („Do Boga. Modlitwy dla chrześcijan ewangelików przez ks. dra Aleksandra Schoeneicha”, wyd. 3, 1938). W liturgii wspomniano Maryję w wyznaniu wiary (narodził się z Maryi Panny).

P 353. W Niemczech na przykład w roku 1919 pisarz protestancki Jungnickel głosił: „Kościół ewangelicki umiera z zimna. Musimy przyprowadzić go do Matki, do Maryi. Wtedy cały się rozgrzeje”. W podobny sposób często pisze pismo protestanckie „Hochkirche”. Proboszcz zaś protestancki Lortzing z Getyngi wydał kilka lat temu książeczkę pod tytułem: „Marienblumen auf fremder Erde” [...], ukazał się „Apel do wszystkich chrześcijan ewangelicznych”, który domaga się otwarcie przywrócenia kultu Maryi w kościele protestanckim.

Wypowiedź M. Jugnickela przytacza czasopismo „Die Hochkirche”, 3(1921) 292 oraz R. Schimmelpfennig, *Die Geschichte der Marienverehrung in deutschen Protestantismus*, Paderborn 1952, 144-145.

Miesięcznik „Die Hochkirche” był w latach 1918-1933 organem „Hochkirchliche Bewegung”, reformistyczno-ekumenicznego ruchu rozwijającego się na terenie Niemiec przy wybitnym udziale F. Heilera. Czasopismo zmieniało tytuły: w latach 1934-1942 nosiło nazwę „Eine Heilige Kirche”, po wojnie - „Oekumenische Einheit”, od r. 1953 powróciło do tytułu „Eine Heilige Kirche”. Zawsze chętnie podkreślało te elementy, które łączą różne Kościoły chrześcijańskie. Głosiło też, że kult

maryjny stanowi wspólne dziedzictwo całego chrześcijaństwa, nie wyłączając protestantyzmu. Por. przede wszystkim „Die Hochkirche”, 13 (1931).

Karl Josef Baudenbacher wydał trzy zbiory pięknych wypowiedzi niekatolików o Najświętszej Maryi Pannie: 1) *Ein Strauss von Marienblumen aus protestantischem Garten*, „Ave Maria” (Linz), 15 (1908); 2) *Marienblumen auf fremder Erde. Hundert Zeugnisse von Protestanten für die katholische Marienverehrung*, Mergentheim 1913; 3) *Marienpreis nichtkatholischer Dichter*, Regensburg 1914. W drugim z wymienionych wzorów Baudenbacher zamieścił pracę pastora J. Lortzinga pt. *Was ein evangelischer Pastor Schönes über Maria geschrieben hat* (Co pięknego napisał o Maryi pewien pastor ewangelicki).

W poszukiwaniu bliższych informacji na temat „Apelu do wszystkich chrześcijan ewangelicznych” zwrócono się do następujących instytucji: Johann Adam Möhler-Institut für Oekumenik (Paderborn), Zentralkatalog Baden-Württemberg (Stuttgart), Stadt- und Universitätsbibliothek (Frankfurt am Main), Konfessionskundliches Institut des Evangelischen Bundes (Bensheim), Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz (Marburg Lahn), Freie Universität Berlin. Universitätsbibliothek, Deutsche Bibliothek, Stiftung des Oeffentlichen Rechts (Frankfurt am Main), Staats- und Universitäts-Bibliothek (Hamburg). Wszystkie wymienione ośrodki okazały żywe zainteresowanie sprawą, nie znalazły jednak żadnej informacji co do „Apelu”. Sprawdzone też zbiory Oekumenisches Archiv w Soest, według katalogu N. Delfsa, *Oekumenische Literaturkunde*, Soest 1966, jak również bogatą literaturę na temat kultu maryjnego w Kościołach ewangelickich (m.in. pracę: R. Schimmelpfening, *Die Geschichte der Marienverehrung in deutschen Protestantismus*, Paderborn 1952, liczne artykuły F. Heilera, rozprawki H. Asmussena, M. Lackmanna, W. Künnetha, A. Schlattera, W. Stählina i in.); konsultowano się ze specjalistami w tej dziedzinie (Max Mackmann, William Cole). Nie udało się jednak natrafić na jakiegokolwiek ślady „Apelu”.

Królestwo sprawiedliwości - królestwo miłosierdzia

P 300 III. [...] *św. Bernard mówi, że Pan Bóg sobie zachował porządek sprawiedliwości, miłosierdzie zaś Najświętszej Maryi Pannie powierzył.*

Od św. Germana (zm. 733) przyjęło się powiedzenie, że Maryja „walczy w obronie grzeszników” (*Hom. in S. Mariae Zonam*: PG 98, 380). Podkreślano, że Matka Najświętsza musi niejako walczyć ze sprawiedliwością Bożą szczególnie wówczas, gdy Bóg zechce

ukarać grzesznika (por. Ryszard z klasztoru św. Wawrzyńca (zm. 1173), *De laudibus Virginis*, lib. 2, Antverpiae 1625, col. 89). Podobnie pisał św. Bernard z Clairvaux (*Sermo in Dominica infra octavam Assumptionis*: PL 183, 429). Mikołaj z Gorram w dziele *Expositio in septem epistolas canonicas* przypisywanym św. Tomaszowi z Akwinu (por. C. Spico *Esquisse d'une histoire de l'exegèse latine au moyen-âge*, Paris 1944, 299) wypowiedział zdanie, że Maryja wyprosiła dla siebie część Królestwa Bożego, tak że Ona jest królową miłosierdzia, a Chrystus królem sprawiedliwości (por. S. Thomas Aqu., *Opera omnia*, vol. 31, Parisiis 1889, 333). Tę samą myśl odnajdujemy w pismach Gersona (zm. 1428), *Super Magnificat*, tract. 4. „Opera”, vol. 3, Parisiis 1606, col. 753, jak również św. Bonawentury (zm. 1274), *De Assumptione sermo* 4, „Opera”, vol. 9, 703.

Powtarza się ona również u polskich teologów. Por. Mikołaj z Błonia (zm. po 1441), *Sermones de praecipuis sanctorum festis totius anni ad populum instruendum exquisitissimi vulgo viridarium nuncupati*, Coloniae Agrippinae 1613, 21; Stanisław Hozjusz (zm. 1597), *Confessio Catholicae fidei christiana*, Viennae Austriae 1561, f. 195 verso; Abraham Bzowski (zm. 1637). *Thesaurus laudum Sanctissimae Deiparae super Canticum Salve Regina*, Coloniae Agrippinae 1615, 289; J. Liberiusz (zm. 1673), *Gwiazda Morska Najświętsza Panna Marya*, Kraków 1670, 17, 186, 361; Szymon Stanisław Makowski (zm. 1683), *Pars aestivalis concionum pro festivitibus Christi, B. Virginis et Sanctorum a prima iulii usque ad ultimam decembris*, Cracoviae 1665, 2.

Ujęcie to z punktu teologicznego jest niezbyt udane, ponieważ Chrystus z natury swego pośrednictwa okazuje nam najwyższe miłosierdzie i w sposób najdoskonalszy nas miłuje. Przytoczone wyżej wypowiedzi o podzielonym Królestwie Chrystusa należy rozumieć jedynie w tym sensie, że Chrystus uczynił swą Matkę współpracowniczką w dziełach swego miłosierdzia, a nie sprawiedliwości. Por. J. H. Nicolas, „Médiation mariale et maternité spirituelle”, w: *Rapports doctrinaux de VIII Congrès Marial National Lisieux 5-9 juillet 1961*, Paris 1962, 76-77.

Gwarancja zbawienia

P 329. *Twierdzą święci, że kto do Matki Bożej modli się w pokucie, na pewno nie zgrzeszy, a kto przez całe życie do Niej z ufnością się zwraca, na pewno się zbawi.*

Podobne zdania można spotkać w ascetycznych pismach św. Ludwika Grigniona de Montfort: *Traité de la véritable dévotion à la Sainte Vierge*, wyd. 1 w 1842 r., Paris 1953; polskie wyd. *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tł. Jan Rybalt, Niepokalanów 1948, 127 i 130; tegoż autora *O zaofiarowaniu się Jezusowi przez Marię*, tł. o. Prokop Leszczyński, kapucyn, Kraków 1890, 35, 196-197, 203 oraz św. Alfonsa Liguoriego, *Le glorie di Maria*, Napoli 1750, rozdziały IV, VI i VIII; polski przekład: *Uwielbienia Maryi*, tł. o. Prokop Leszczyński, kapucyn, Kraków [1896] 84-102, 125-154, 163-188.

Niepokalane Poczęcie

P 369. *Pan Bóg jednak, chcąc bardziej jeszcze uczcić swą Matkę Niepokalaną, dopuścił, że w wiekach średnich niektórzy z teologów przy bliższym badaniu ksiąg Pisma św. nie potrafili pogodzić prawdy o uwolnieniu od grzechu pierworodnego z powiedzeniem natchnionym świętych kart, że „wszyscy zgrzeszyli w Adamie” [por. Rz 5,12] i stąd starali się nieściśle tę prawdę przedstawiać.*

Do przeciwników nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny zaliczają się najwybitniejsi teologowie średniowiecza, jak św. Anzelm z Canterbury (zm. 1109), św. Bernard z Clairvaux (zm. 1153), Aleksander z Hales (zm. 1245), św. Bonawentura (zm. 1274), św. Tomasz z Akwinu (zm. 1274), św. Albert Wielki (zm. 1280) i Henryk z Gandawy (zm. 1294).

Bonnefoy na podstawie analizy pism 86 teologów działających w latach 1231-1300 doszedł do wniosku, że tylko jednego autora z tego okresu, mianowicie św. Piotra Paschała (zm. 1300) należy uznać za zdecydowanego zwolennika nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Por. J. F. Bonnefoy, OFM, *Le Ven. Jean Duns Scot, docteur de l’Immaculée Conception. Son milieu, sa doctrine, son influence*, Roma 1960, 111.

Cel wcielenia

P 374. *Bóg staje się człowiekiem, żeby człowiek stał się Bogiem - mówi św. Augustyn.*

Myśl tę znajdujemy już przed św. Augustynem, np. u św. Atanazego: *Ipse siquidem homo factus est, ut nos dii efficeremur* - zob. *Apologia contra Arianos*: PG 25, 192.

Podobna myśl św. Augustyna: *Ut enim non sis homo, ad hoc vocatus es ab illo qui propter te factus est homo [...]* *Deus enim deum vult facere [...]* - *Sermo* 166, cap. 4: PL 38, 909.

Łaska

K 63. *Jeżeli coś dobrowolnie opuścimy - to Pan Bóg też nie może do woli udzielać nam łaski.*

Według objawionej nam ekonomii zbawienia Bóg w udzieleniu człowiekowi łaski kieruje się także jego postawą; nie odmawia łaski temu, kto czyni, co jest w jego mocy. Niemniej Bóg nie jest związany w rozdawaniu swoich darów, którymi nawiedza człowieka niekiedy nawet wówczas, gdy ten się buntuje (por. nawrócenie Szawła pod Damaszkiem, Dz 9).

Boskość

P 297 K. *Od Ojca Boskość jakby spływa przedwiecznie na Syna i od Ojca i Syna na Ducha Przenajświętszego, a z Trójcy Przenajświętszej na Dziewicę Matkę Boga – Jezusa [...]*.

Boskość Ojca „spływa” na Syna w tym sensie, że Ojciec udziela Synowi swej Boskiej natury (rodzi Syna), a wraz z Synem udziela swej Boskiej natury Duchowi Świętemu (Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna). W zupełnie innym sensie Boskość „spływa” na Maryję; należy przez to rozumieć wyniesienie Najświętszej Maryi Panny do godności Matki Bożej oraz ubogacenie Jej wyjątkowymi darami łaski.